



Z „Dzienniczkiem” św. Faustyny

Za Polskę!

(35)

Często modłę się za Polskę, ale widzę wielkie zagniewanie Boże na nią, iż jest niewdzięczna... (Dz. 1188). Zmartwiły mnie te słowa zapisane w „Dzienniczku” św. Siostry Faustyny, bo odnoszę wrażenie, że niestety są nadal bardzo aktualne. Siostra Faustyna zapisała je w 1937 roku, na dwa lata przed drugą wojną światową... Wydaje mi, że obecnie skala deprawacji moralnej i lekceważenia Bożych przykazań znacznie przekracza miarę popełnianych grzechów, jakie były w Polsce w okresie międzywojennym XX wieku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt liczby aborcji w szpitalach, „banki” zamrożonych ludzkich embrionów, do tego coraz częściej organizowane parady równości, wzrost liczby filmów o charakterze pornograficznym, „wciskanie” do przedszkoli, szkół, uniwersytetów treści *tęczowej ideologii*, promującej wyuzdanie seksualne, jeżeli dołączymy nasilające się ataki na kapłanów i rosnącą liczbę dokonywanych profanacji polskich kościołów czy kapliczek przydrożnych, to przed moimi oczyma jawi się naprawdę niepojący obraz procesów zachodzących także w naszej Ojczyźnie.

Ktoś mógłby beztrósko rzec, że nie ma powodów do obaw, że minęły już czasy straszenia Bożą karą i piekłem. Ja nikogo nie chcę straszyć. Bóg bowiem jest miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy (Wj 34, 6). Niechętnie używa kar. Jak sam powiedział do swojej Sekretarki: *Kar używam, kiedy Mnie sami zmuszają do tego; ręka Moja niechętnie bierze za miecz sprawiedliwości* (Dz. 1588), ale to nie oznacza Jego pobłażliwości wobec rozprzestrzeniającej się fali grzechu w naszym narodzie. Miłosierdzie nie pozwala na bezkarność i usprawiedliwianie dzieciobójstwa, wszelkich czynów zgorszenia czy też aktów poniżania chrześcijan. Wiem dobrze z Pisma Świętego, że jednym z czynów miłosierdzia jest upominanie, a w razie konieczności także karanie, aby pobudzić błądzących do opamiętania i nawrócenia. Bóg może nas upomnieć w sposób bolesny, aby ocalić nas na wieczność.

O Polsko moja, *Ojczyzno moja, ile ty mnie kosztujesz...* (Dz. 1188). W obliczu tego, co się dzieje w naszym narodzie, idę więc za przykładem prawdziwej patriotki – św. Siostry Faustyny – *i całą duszę wyteżam, aby [go] bronić* (Dz. 1188). Staram się, na ile mogę, aby rzetelnie wykonywać swą pracę i czynić dobro tym, których Bóg stawia na mej drodze. Codziennie modłę się za rządzących w naszej Ojczyźnie, o łaski nawrócenia dla tych, którzy pogubili się w życiu, którzy nie szanują daru ludzkiego życia, wartości chrześcijańskich i ogólnoludzkich, a także historii i kultury naszego narodu. Ufam, że takie wydarzenia, jak uznanie Chrystusa za Króla naszej Ojczyzny, „Różaniec do granic” czy „Modlitwa pod Krzyżem”, a przede wszystkim codzienna wiara i modlitwa Polaków wyproszą miłosierdzie nie tylko Polsce, ale Europie i światu.

Anna